PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, wtorek 20 września 1932 r. Nr. 215

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. PRZED SESJĄ RADY LIGI.

Germania 17.IX. zapowiada, iż delegacja niemiecka wystąpi na październikowej sesji Ligi Narodów z szeregiem wniosków, tyczących się całokształtu polityki mniejszościowej.

Biorąc pod uwagę — pisze „Germania" — iż w większości państw panuje w dziedzinie polityki mniejszościowej „zamęt i bezradność", rząd niemiecki znajdzie się w dogodnej sytuacji i posiada wszelkie dane na to, iż potrafi na nadchodzącem posiedzeniu przeprowadzić swe postulaty w tej dziedzinie.

Wiener Neueste Nachrichten 19.IX, zamieszcza artykuł o szkolnictwie niemieckiem w Polsce, w którym twierdzi, że nowa ustawa polska o reorganizacji szkolnictwa i o szkolnictwie prywatnem ma na celu zniszczenie szkolnictwa niemieckiego. Sprawa ta — zdaniem dziennika — będzie omawiana na sesji Rady Ligi Narodów. Drugiem zażaleniem niemieckiem jest reforma agrarna, która rzekomo zmierza do wynarodowienia Niemców. Dziennik kończy swe wywody oświadczeniem: „W walce o szkołę i ziemię napotka delegacja niemiecka na gwałtowny opór w Genewie i będzie się musiała przygotować na najbardziej niespodziewane posunięcia zręcznej dyplomacji polskiej".

Essener Allg. Ztg. 15.IX, wyraża pogląd, że najbliższe zebranie Ligi Nar. może zadecydować o jej istnieniu. Jednem z najbardziej żywotnych zagadnień jest tu problemat niemiecki, jednak nie brak i innych zagadnień, które — zdaniem dziennika — mogą doprowadzić do kryzysu w Lidze. „Pewnem jest, pisze dziennik, że musi nastąpić reorganizacja Ligi, przedewszystkiem w tym kierunku, że wszystkie narody tam reprezentowane będą posiadały równe prawa".

Völkischer Beobachter 16.IX, zamieszcza propagandowy artykuł, wzywający Niemców do masowego zwiedzania Gdańska i Prus Wsch. i poznania w ten sposób „praniemieckiego" kraju za Wisłą. Autor artykułu daje wyraz swemu zdenerwowaniu z powodu tego, że w Komisarjacie gen. w Gdańsku znajduje się mapa środkowej Europy, na której wszystkie nazwy miejscowości wypisane są w oryginalnem brzmieniu, jedynie miejscowości wschodnio - pruskie noszą nazwy polskie. Autor niezadowolony jest i z tego, że propaganda polska umieszcza wśród fotografji miast polskich również i zdjęcia z Gdańska, dając w ten sposób do poznania, że Gdańsk jest miastem polskiem.

The Morning Post 17.IX, omawia w kor. z Rzymu stosunek Włoch do Ligi Narodów. Poważny odłam partji faszystowskiej był zawsze przeciwny Lidze Narodów, uważając ją za narzędzie francuskiej dominacji w Europie. Włochy stale starały się znaleść przeciwwagę temu w ścisłej przyjaźni z W. Brytanją oraz w kokietowaniu państw zwyciężonych. Obecnie po rozczarowaniu, spowodowanem konferencją lozańską, wielu Włochów ponownie zaczęło się zastanawiać nad sprawą wycofania się z Ligi. Autor nie przypuszcza jednak, by do tego doszło. Mussolini i Grandi zawsze dzięki zdrowemu rozsądkowi rozumieli, że gdyby Włochy wycofały się z Ligi, co mogłoby doprowadzić do jej rozbicia, wówczas byłyby odosobnione.

POLSKA A WĘGRY.

Prasa węgierska z końca sierpnia i z pierwszych dni września zamieściła szereg artykułów i notatek na temat gospodarczego porozumienia polsko-węgierskiego. Dzienniki węgierskie podkreśliły korzyści, jakie mogłyby osiągnąć Węgry z ożywienia wymiany towarowej z Polską. Dla umożliwienia jednak zbytu węgierskich owoców i wina w Polsce prasa węgierska nawołuje do sprowadzania z Polski węgla, drzewa, soli i różnych towarów, których ceny są w Polsce niższe niż w innych krajach.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AKCJA NIEMIECKA W SPRAWIE ZBROJEŃ. SPRAWA ROZBROJENIA.

Vossische Zeitung 18.IX, nawiązując do postanowienia Niemiec niebrania udziału w konferencji rozbrojeniowej, podkreśla fakt, iż oświadczając swą decyzję Niemcy zaznaczyły jednak, iż nie zatrzaskują za sobą furtki i nie omieszkają odpowiednio ustosunkować się do powziętych na konferencji uchwał.

Prasa niemiecka 17.IX, stara się zbagatelizować nieprzychylne stanowisko społeczeństwa francuskiego w kwestji budowy pancernika „C" i uzasadnia, iż Niemcy w niczem nie wykroczyły w tym wypadku poza ramy, zakreślone traktatem wersalskim. Społeczeństwo francuskie — pisze „Germania" — zapomina o tem, że przecież i Francja prowadzi dalej swą planową rozbudowę floty wojennej.

Vossische Zeitung 17.IX, podkreśla z zadowoleniem stanowisko Litwinowa, który oświadczył w Genewie, iż przedstawiciele ZSRR. nie będą brali udziału w pracach technicznych komisyj konferencji rozbrojeniowej.

Oświadczenie to wskazuje — zdaniem dziennika — na solidaryzowanie się Litwinowa ze stanowiskiem Niemiec.

Germania 18.IX, w korespondencji z Londynu p. t. „Anglja jako pośrednik?" podkreśla fakt, iż urzędowa polityka angielska ostatnich tygodni zachowuje zadziwiający spokój w obliczu wszystkich politycznych wypadków. Powściągliwość tę — zdaniem korespondenta—wywołuje pogląd angielskich sfer urzędowych, iż najwięcej Anglja skorzystać może wtedy, gdy zbada nastroje Francji i Niemiec i wykryje „słabe strony" obu tych państw, a wtedy dopiero wystąpi na widownię polityczną w charakterze opatrznościowego pośrednika; w ten sposób „podreperuje" ona swą opinję, nadwyrężoną przez potęgę francuskiego złota. Pomimo jednak pozornej bezczynności polityka angielska nie zaprzestaje intensywnej pracy „zakulisowej" — wskazują na to wizyta Mellona w Londynie, oraz konferencje senatora Reed'a z Mac Donaldem i Simonem.

Wszystko wskazuje na to, iż głównym celem obecnej polityki angielskiej jest uzgodnienie poglądów kwestji spłaty długów Ameryce, a potem dopiero stworzenie wspólnego z nią frontu w kwestji rozbrojeniowej. W interesie Niemiec leży — pisze korespondent — wzmocnienie pozycji Anglji jako pośrednika.

W uzupełnieniu głosów prasy, znanych z depesz w prasie polskiej, podajemy następujące streszczenia:

Berliner Tageblatt 19.IX, krytykuje taktykę gabinetu v. Papena w kwestji „równouprawnienia", przestrzega przed liczeniem na Anglję i na Włochy, które zawiodą — zdaniem dziennika — w decydującym momencie i uważa, iż jedyną drogą prowadzącą do załatwienia sprawy jest droga spokojnego i rzeczowego rozpatrzenia całego problematu bezpieczeństwa na terenie międzynarodowym. Taktyka zastraszania świata, której hołduje kanclerz Rzeszy, przypomina — zdaniem dziennika — metody z czasów Wilhelma II-go, które dały smutne wyniki. Wprawdzie rzeczowe postawienie kwestji rozbrojenia nie da takich łatwych sukcesów na terenie wewnętrznym, lecz nie należy zapominać, że również i niepowodzenia w polityce zagranicznej — po szumnie zapowiadanych sukcesach — zazwyczaj na terenie polityki wewnętrznej nie opłacają się.

Frankfurter Ztg. 19.IX, zamieszcza p. n. „Rozbrojenie pozostaje celem Anglji" streszczenie odpowiedzi angielskiej na memorandum niemieckie w sprawie zbrojeń.

L'Echo de Paris 19.IX, (w art. Pertinaxa) stwierdza rozbieżność stanowisk Francji i Anglji w sprawie równouprawnienia zbrojeń i dodaje, że Herriot znalazł się obecnie wobec dylematu: wzmocnienia francuskiej obrony narodowej, bądź też poczynienia ustępstw jej kosztem w nadziei powstrzymania niemieckich zbrojeń. Dziennik dodaje z pewnem zadowoleniem, że francuski premjer zapowiedział już ankietę w sprawie zbrojeń niemieckich, co zgodne jest z art. 213 traktatu wersalskiego i co dowodzi logiczności postępowania Herriot'a.

Le Journal 18.IX, twierdzi, że jedynym celem, memorjału niemieckiego jest wywarcie presji na konferencję rozbrojeniową, co dziennik określa jako szantaż. Jeżeliby konferencja wykazała choć jeden raz uległość względem niemieckich żądań, to — zdaniem dziennika — skazałaby sama siebie na śmierć i ułatwiłaby Niemcom uprawianie metody zastraszenia. Ponieważ konferencja rozbrojeniowa nie zechce tego uczynić, nie pozostaje jej więc nic innego, jak wyciągnąć praktyczne konsekwencje z nieobecności delegacji niemieckiej. Wtedy dopiero zrozumieją Niemcy, że szantażowanie konferencji nie leży w ich interesie.

Le Temps 18.IX, twierdzi, że ostatni ustęp z listu v. Neuratha, pozwalający przypuszczać, że Niemcy wahają się jeszcze przed ostateczną decyzją zerwania z konferencją rozbrojeniową, dał powód pewnym sferom angielskim do sądzenia, iż można będzie znaleźć formułę, która usunęłaby wywołane przez memorjał niemiecki przeszkody na drodze do porozumienia. Gdyby Mac Donald miał rzeczywiście zamiar wystąpić z podobną inicjatywą, to byłaby ona w każdym razie bardzo niebezpieczna. Należy zdać sobie sprawę z powagi obecnej chwili. Nie to jest ważne, że Niemcy żądają równości wobec prawa, lecz ważne jest ich wyraźne postanowienie uzbrojenia się. Niemcy dają wyraz temu postanowieniu: w deklaracji v. Schleichera, w memorjale z 29.VII. i we wszystkich posunięciach gabinetu v. Papena, jako to — akcji militaryzacji młodzieży i budowie krążownika C. Ta stanowcza wola Niemiec powrotu do potęgi zbrojnej z przed wojny nadaje sprawie rozbrojenia bardzo niepokojący charakter.

L'Ere Nouvelle 18.IX, omawiając w art. wst. obecną politykę Niemiec zaznacza, że jest ona prowadzona z wprost niepokojącą konsekwencją, a fakty nadają jej dramatyczną wymowę. Na dowód tego autor przytacza fakty: Niemcy żądają prawa do zbrojeń, Francja odmawia, nie chcąc wywołać wyścigu zbrojeń. Rzesza odpowiada gestem teatralnym, wycofując się z konferencji rozbrojeniowej i prawie jednocześnie rząd niemiecki zawiadamia o rozpoczęciu budowy trzeciego pancernika „formatu kieszonkowego".

Po zestawieniu tych faktów przez p. Herriota w komisji spraw zagranicznych — członkowie komisji zrozumieli sytuację dokładnie. Francja nie zmieni swej polityki pokojowej ale tembardziej musi wzmocnić swą koncepcję pokoju: wprzód bezpieczeństwo a

następnie dopiero rozbrojenie. Trzeba uniknąć błędu, jakiem byłoby stwierdzenie, że ogólne i bezwarunkowe rozbrojenie uspokoi żądania i pretensje niemieckie. Niemcy mają tylko na myśli zbrojenie się i przywrócenie swej potęgi militarnej, czego zresztą dowodzi pancernik C. Francja chce szczerze pokoju lecz musi do niego dążyć rozsądnie.

Journal des Débats 17.IX, zamieszcza art. P. Bernus'a p. n. „Le dévoir da réagir", w którym nazywa szantażem decyzję rządu niemieckiego nie brania udziału w konferencji rozbrojeniowej.

Zachowanie się Niemiec jest naturalnem następstwem ciągłych ustępstw i ułatwień, jakie im czyniono. Autor zaznacza, że i ze strony francuskiej nic nie zrobiono, ażeby przeciwstawić się pretensjom niemieckim. W rzeczywistości Rzesza, tworząc obecnie milicję z młodzieży, przekrocyła już nawet żądanie „Gleichberechtigung". Bernus zaznacza, że w pewnych kołach dziwią się jego surowości w ocenianiu działań rządu, który — jak utrzymują — jest bardzo dobrej woli; niestety obecnie dobra wola nie może wystarczyć, — koniecznem jest dzwonienie na alarm, dopóki jeszcze jest czas. Na co czeka p. Herriot — zapytuje Bernus — powinien on natychmiast i nawet bardzo donośnie ogłosić wszystko, co mu jest wiadome o rzeczywistym stanie zbrojeń niemieckich, powinien zaznaczyć swoją niezłomną wolę niepozwolenia Rzeszy podnoszenia kwestyj terytorjalnych. W ten tylko sposób można pracować dla sprawy pokoju. Opór teraz jeszcze jest możliwy. P. Herriot może działać dla pokoju; będzie on jednak działał na rzecz wojny, jeżeli dopuści, ażeby Niemcy zupełnie uzbrojone były w możności zniszczenia klauzul traktatu pokojowego.

The Manchester Guardian 17.IX, w kor. z Genewy pisze, że decyzja Niemiec niebrania udziału w pracach biura rozbrojeniowego nie jest tam brana tragicznie. Uważa się, że jeżeli kwestja równości w dziedzinie zbrojeń ma być dyskutowana przez biuro, to łatwiej będzie przeprowadzić taką dyskusję pod nieobecność przedstawicieli niemieckich. Autor pisze, że von Neurath będzie przewodniczącym delegacji niemieckiej na sesję Rady Ligi oraz na Zgromadzenie. Delegacja ta będzie b. silna. W chwili obecnej Niemcy nie mają zamiaru wycofania się z Ligi.

La Tribuna 16.IX, w art. wst. polemizuje z gen. Debeney'em, który twierdzi, że Niemcy mając 100.000 wojska, 140.000 policji i 160.000 ochotników mogą odrazu złamać siłę obronną Francji, wynoszącą tylko 140.000 ludzi. Zdaniem „Tribuny", dowodziłoby to, że Niemcy, skrępowane pokojem wersalskim, potrafiły utworzyć siłę zbrojną, mogącą zagrozić krajowi, mającemu najsilniejsze wojsko na świecie, i że zwycięska Francja, mająca do dyspozycji niezmierne środki finansowe, nie umiała tych środków użyć. Autor ironicznie zaznacza, iż świadczyłoby to o zaniku sztuki wojskowej we Francji, podkreśla jednak, że Francja ma także policję, podobnie jak Niemcy, a prócz tego ma artylerję ciężką, czołgi i inne środki walki, których nie mają Niemcy.

Adeverul 16.IX, uważa obecne położenie w Europie za bardzo napięte z powodu skrajnych rządów jak faszyzm, hitleryzm, nacjonalizm, zmierzających do wojny. Wybuch wojny narazie jednak nie jest, zdaniem dziennika, możliwy, wobec moralnego i materjalnego nieprzygotowania państw do wojny.

Kölnische Zeitung 17.IX, nawiązując do zajętego przez Anglję stanowiska w kwestji rozbrojeniowej, pisze: „Tego rodzaju niejasne oświadczenie, które nawet teoretycznie nie rozwiązuje kwestji równouprawnienia, lecz mówi tylko o tem, iż państwa winny się „zobowiązać" do szukania rozwiązania, nie może Niemiec zadowolić. Ten nowy rozwój wypadków jest tembardziej godny pożałowania, iż wobec bezradności rządu angielskiego doszły znowu do głosu elementy przyjazne Francji i niebezpieczne tendencje militarystyczne".

SYTUACJA GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Izwiestja 18.IX, podkreśla w art. wstępnym konieczność wyzyskania bogactw naftowych ZSRR. Winny być podjęte badania i wiercenia w okolicach naftodajnych. Należy również skończyć z zasadą równości płac w przemyśle naftowym, aby zainteresować w rozwoju produkcji i w wydajności pracy zarówno robotników, jak techników.

DALEKI WSCHÓD.

Poslednija Nowosti 18.IX, w art. wst., nawiązującym do ogłoszenia niepodległości Mandżurji i zawarcia sojuszu między Japonją i rządem nowego państwa mandżurskiego, wyrażają pogląd, że wcześniej czy później zamach Japonji na dotychczasowe prawa mocarstw europejskich i Stanów Zjedn. A. P. w Chinach doprowadzi do zbrojnego starcia. Prawdopodobieństwo tego starcia zwiększa — wdg. dziennika — dążenie Japonji do zamknięcia „otwartych dzwi" innym państwom do Mandżurji, a to przez stworzenie granic celnych i uprzywilejowanie w ten sposób przywozu towarów japońskich do Mandżurji. Stany Zjedn. A. P. ze względów polityki wewnętrznej — pisze dziennik — uważają narazie za wygodniejsze dla siebie niewyciąganie konsekwencji z ich negatywnego ustosunkowania się do utworzenia przez Japonję zależnego od niej państwa mandżurskiego; wobec jednak nieistnienia żadnej możliwości pogodzenia interesów amerykańskich z interesami japońskiemi w Mandżurji porachunek zbrojny między Japonją i Stanami Zjedn. jest — wdg. dziennika — rzeczą nieuniknioną.

RÓŻNE.

Vorwärts 17.IX, podaje za komunistyczną „Humanité", iż przymierze wojskowe polsko - francuskie zostało już przedłużone na dalsze 10 lat.

Siegodnia 18.IX, donosi, że posłem niemieckim w Rydze ma być mianowany von Twardowsky, radca poselstwa w Moskwie, na którego w swoim czasie dokonano zamachu rewolwerowego.

Prawda 18.IX, pisze w korespondencji z Paryża, że polityka Anglji w sprawie długów wywołuje zaniepokojenie w Paryżu, gdzie obawiają się, że „drogi sojusznik" niespodziewanie postawi Francję wobec nowych trudności. Istnieje zwłaszcza obawa, że Anglja przed Francją dojdzie do porozumienia w sprawie długów. To też koła polsko-francuskie śledzą z naprężoną uwagą rozmowy Mac Donalda z ambasadorem Mellonem i senatorem Davisem Reedem.

Prawda 17.IX, zamieszcza depeszę Tass'a z Berlina, w której cytuje głosy prasy niemieckiej o ostatniej nocie polskiej w sprawie stosunków gospodarczych polsko - gdańskich a w szczególności głos „Deutsche Allg. Ztg.", że „Polska czyni wszystko, aby Gdańsk stał się beczką prochu dla wysadzenia w powietrze Europy".

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.